



© JAN BIELECKI/EAST NEWS

DEWI 1/11 A MA

ONR rośnie w siłę

Klimat polityczny sprzyja nacjonalistom.

Członkowie Obozu Narodowo-Radykalnego zgłosili gotowość uczestniczenia w działaniach obrony terytorialnej, którą organizuje Antoni Macierewicz. Obrona ta ma liczyć 380 kompanii, a w każdej około 100 osób. Będą mogły wstępować do niej osoby z organizacji proobronnych, a ONR chce być do takich właśnie organizacji zaliczony. W PiS nie widzą przeciwwskazań i to partia rządząca będzie musiała wziąć odpowiedzialność za to, że członkowie ONR czują się coraz pewniej i coraz głośniejszą mówią, o co im chodzi.

ONR szczególnie mocno przypomniał o swoim istnieniu podczas mszy w katedrze białostockiej, która była częścią obchodów 82. rocznicy założenia organizacji. Cudzoziemscy studenci w Białymstoku zostali ostrzeżeni, aby nie wychodzili na ulicę w tamten weekend. ONR nawiązuje do faszystowskiego ruchu z dwudziestolecia międzywojennego o tej samej nazwie. Legalnie działa od 2003 r. Zanim został zarejestrowany, sąd w Opolu uznał, że przedwojenny ONR był „organizacją skrajnie prawicową, głosił antysemityzm, jawnie walczył z rządem i czerpał z wzorów faszystowskich”. Dopiero po wykreśleniu ze statutu odwołań do przedwojennego Obozu Narodowo-Radykalnego stowarzyszenie zostało zarejestrowane. W deklaracji ideowej jednym z celów jest „Opowiedzenie się za koncepcją Narodu organicznego i hierarchicznie zorganizowanego, w przeciwieństwie do zmitologizowanego dziś egalitaryzmu, który przyniósł rozkład tradycyjnych wspólnot i naturalnego porządku”.

W 2010 r. ONR i Młodzież Wszechpolska postanowiły połączyć siły i organizują wspólnie listopadowe Marsze Niepodległości. Prezesem honorowym ONR jest Przemysław Holoher, a „kierownikiem głównym” 26-latek Aleksander Krejckant. Nie wiadomo, ilu ich jest. Ostatnio reaktywują swoje brygady, czując, że polityczny klimat im sprzyja. Mówią, że w obawie przed inwigilacją służb będą strzegli informacji o swojej liczebności.

– Na pewno pod bezpośrednim wpływem ONR znajduje się kilka tysięcy osób. Jego oficjalny profil na Facebooku, niedawno skasowany przez administrację portalu, miał kilkadziesiąt tysięcy zwolenników – mówi Anna Tatar z antyrasistowskiego Stowarzyszenia NIGDY WIĘCEJ. Największą popularność mają na Podhalu, na Śląsku, w Lublinie i w Rzeszowie. Tatar dodaje, że w monitoringu rasizmu „Brunatna Księga” odnotowano dziesiątki ksenofobicznych manifestacji (organizowanych także przez ONR), w trakcie których wykrzykiwano nienawistne hasła wymierzone w wyznawców islamu.

Głównym symbolem ONR jest falanga – ręka z mieczem. To także symbol organizacji narodowych o radykalnym profilu, jak NOP i Młodzież Wszechpolska. Jako emblemat nacjonalistów pojawił się na początku lat 30. w miejsce zakazanego przez władze sanacyjne mieczyka Chrobrego. Jak pisze Piotr Osęka, historyk, profesor w Instytucie Studiów Politycznych PAN, „Falangiści słynęli z brutalności. W drugiej połowie lat 30. bojówki, noszące opaski z charakterystycznym symbolem ręki dzierżącej miecz, zrywały wykłady na uniwersytetach, biły żydowskich studentów, demolowały żydowskie sklepy, atakowały uczestników lewicowych demonstracji. W ruch szły pałki, kastety, noże, żyłki, a nawet pistolety i bomby”. ONR jest też krytykowany za używanie krzyża celtyckiego. W Niemczech w 2008 r. został on oficjalnie uznany przez Sąd Federalny za symbol neofaszystowski. (DĄB.)